

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NACZELNIK: LEONOWSKI TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: HENR W. HANSEN.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . kor. 7-
Z dostawą do domu kor. 8-50
Na prowincyi mies. . . kor. 9-
CENY OGŁOSZEŃ:
Głoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadrukane za wiersz nonp. 2 K.
Drobnogłoszenia 20 h. za wiersz,
czystym drukiem podwójnie.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykulska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
50 hal.

Propaganda bolszewizmu.

Od dłuższego już czasu prasa endecka, a za nią bezkrytycznie t. zw. „bezpartyjna“ rozgłasza niesłychane wprost wieści o bohaterstwie czynach komunistów, czyli bolszewików w Polsce. Kto pilnie czyta te dzienniki, ten musi na brać przekonania, że istotnie bolszewicy polscy to potęga, przed którą drzeć powinien burzą polski.

Albo czy to wydymanie do niesłychanych rozmiarów działalności bolszewickiej nie jest równocześnie jej propagandą, to zostawiamy już ocenie tych, którzy bolszewizmem straszą. Najsmutniejsze jest jednak to, że i władze polskie ulegając sugestii tej prasy i doszukując się bolszewików wśród najniebezpieczniejszych ludzi, publicznymi obwieszczeniami do rozszerzenia bolszewizmu się przyczyniają.

W Galicji niema bolszewików, nie ma ich absolutnie we Lwowie, ale zato istnieją publiczne zarządzenia przeciw bolszewizmowi skierowane. I jeżeli w Galicji będzie się bolszewizm szerzył, to lwią część zasługi niech sobie przypiszą ci, którzy w działalności bolszewickiej widzą niepokonalną siłę.

Co nazywa się dziś w Polsce bolszewizmem, jak bezzwłocznie czy tendencyjnie pod tą nazwą rejestruje się wszystko, świadczy wczorajsze „Słowo polskie“, które pod wspólnym tytułem „propaganda bolszewizmu“ donosi jednym tchem o morderstwach, możliwie bandyckich; o wybuchu w magazynach w Lublinie, którym komunikat urzęd. podaje, że nie wyjaśniona jeszcze przyczyna wybuchu; bolszewicką jest deklaracja radnych PPS. w Radomiu, nie mająca ani śladu znamion bolszewickich; wreszcie afery państwowej adw. Awina także ma znamiona bolszewickie...

Nie wchodźmy w to, jak niechętni czytelnicy „Słowa“ zareagują na karmienie ich taką strawą, chcemy jednak zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo tej właśnie propagandy, która niewątpliwie przyczynia się do spopularyzowania tego kierunku.

Ze klasa pracująca, zorganizowana w naszej partyi nie ma z bolszewizmem nic wspólnego, tego nikomu nie potrzebujemy tłumaczyć. Ze nie ma wśród nas zwolenników hasła bolszewickich, dowiódł tego rząd Moraczewskiego, który nie do dyktatury proletariatu, ale do Sejmu zaprowadził politykę polską.

Dziś wmawia się bolszewizm we wszystkich, którzy okazują niezadowolenie z istniejących stosunków w Polsce, ale niech wiedzą, ci, którzy społeczeństwo bolszewizmem nęka, że tych niezadowolonych będzie coraz więcej, jeżeli Sejm i rząd nie wejdą na drogę reform wewnętrznych, jeżeli z każdym dniem pogarszające się położenie mas ludowych się nie zmieni.

Nie chcemy przypuszczać, że są u nas ludzie, którzy chcieliby doprowadzić do konfliktów wewnętrznych w Polsce, którzy drogą represji — chcieliby zdusić zdrowy ruch ludowy, ale obecna polityka do takich konfliktów prowadzi.

Komu drogą jest wolna i niepodległa Polska, niech uczyni wszystko, aby usunąć przyczynę niezadowolenia mas. Niech uczyni wszystko, aby tych konfliktów uniknąć.

10 milionów koron dla ofiar artylerii ukraińskiej.

W myśl uchwały Sejmu, na wniosek tow. pos. Hausnera, przybędzie we czwartek, 17 bm., komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu i odbudowy kraju celem rozdziału zapomóg tym, którzy przez ostrzeliwanie miasta ponieśli bezpośrednio szkodę w urządzeniach domowych, w ubraniach, bieliźnie. Głównym zadaniem komisji będzie, by pomoc ta, bez wielkiej biurokratycznej formalności, mogła być szybką, tak, by jeszcze w okresie przedświątecznym poszkodowani korzy-

stać z niej mogli.

W wykonaniu uchwały Sejmu, rząd, a zwłaszcza p. minister Wojciechowski, okazali tyle zrozumienia dla położenia i niedoli Lwowian, że pokonano wszystkie trudności natury formalnej, by pomoc była natychmiastowa.

Komisja po przybyciu ogłosi miejsce urzędowania; określi też dokładnie, kto może z pomocy tej korzystać i w jaki sposób nastąpi wypłaty zapomóg.

Zamach wojska ukraińskiego przeciw Petlurze.

WARSZAWA. 16 kwietnia. (Pat.) Osoby, które przybyły z Ukrainy, donoszą, że po ostatniej ofensywie polskiej, wojska ukraińskie zwróciły się prze-

ciw Petlurze, który musiał przed nimi uciekać. W drodze do Odessy, pociąg, którym jechał Petlura, miał być wysadzonym w powietrze.

Zawarcie pokoju odroczone. Przed porozumieniem amerykańsko-niemieckim.

Prasa koalicyjna o zawarciu pokoju.

BERNO. 14 kwietnia. (K. B.). W zapatrywaniach angielskiej, francuskiej i włoskiej prasy co do zawarcia pokoju istnieją silne różnice. Prasa francuska zachowuje się bardzo optymistycznie i wyraża nadzieję, iż wszystkie żądania Francji będą spełnione. Natomiast włoska prasa pisze w pesymistycznym tonie: „Secolo“ twierdzi, iż odjazd Wilsona jest rzeczą pewną, a złączone z nim groźby, mają takie znaczenie, jakie miał do odjazdu przygotowany pociąg Disraeli'a na konferencji berlińskiej. Wilson obstaje ciągle przy swoich 14-tu punktach, wobec czego nie chce uznać pretensji Francji do Zagłębia Saary i obsadzenia krajów nadreńskich, ani też włoskich żądań do Dalmacji. Organ endeków angielskich „Daily Express“ cieszy się z możliwego odjazdu Wilsona i widzi w nim początek porozumienia niemiecko-amerykańskiego, wobec którego Anglia uścisłaby wolną rękę na całym świecie.

Wilson obstaje przy swych 14-punktach.

Wogóle zaś podnoszą pisma to, iż prace konferencji pokojowej bardzo wolno postępują i, że wśród przedstawicieli koalicji istnieją silne przeciwieństwa. „Daily News“ stwierdza całkiem otwarcie, iż możliwość zawarcia pokoju nastąpi tylko wtedy, gdy państwa koalicyjne zgodzą się na 14 punktów Wilsona. Pismo to uważa groźbą Wilsona co do powrotu do Ameryki za bardzo poważną i żąda od Francji zaniechania wszelkich militarnych okupacji, radząc zwrócić się raczej po gwarancję bezpieczeństwa do Związku narodów.

Zawarcie pokoju odroczone.

BERLIN. 14 kwietnia. (K. B.). „Abend“ donosi z Hagi: Jak kompetentne sfery donoszą, należy się znowu liczyć z odroczeniem zawarcia pokoju. Wynika to z trudnych wewnętrznych stosunków politycznych, jakie powstały we Włoszech i Francji, oraz z nowych przeciwieństw, jakie, wedle międzynarodowych doniesień, wywiązały się wśród przedstawicieli koalicji.

Pisma angielskie domagają się wkroczenia koalicji do Niemiec

ROTTERDAM. 14 kwietnia. (K. B.). „Times“, „Morningpost“ i „Daily Mail“ domagają się gwałtownie w swych artykułach zbrojnego wkroczenia

wojsk koalicji do Niemiec dla zupełnego stłumienia organizującego się tam ruchu bolszewickiego.

Wielką odpowiedzialność biorą na siebie ci, którzy dziś polityką w Polsce kierują i nie potrafią zapobiedz mającej przyjść katastrofie.

Polska klasa pracująca jest cierpliwa, bolszewizm jest jej obcy, ale istnieją wszystkie granice.

Revolucja w Kroacji.

FIUME. 14 kwietnia. (K. B.). W Kroacji przygotowuje się silny ruch rewolucyjny. Cenzura w bardzo gwałtowny sposób spełnia swe urzędowanie na granicy. Wedle telegramu z Agramu, przyszło tam do krwawych walk ulicznych, które pochłonęły liczne ofiary. Republikańscy chłopci

chcieli uwolnić aresztowanych przez rząd przedstawicieli partii. Przyszło do walki, w której zabitych zostało 27 osób, zaś 100 rannych. Ponieważ na serbskie wojska nie można liczyć, wysłano do Agramu 2.000 żołnierzy francuskich.

Z rewolucyjnych Węgier. Mobilizacja Węgier przeciwko Rumunii i Serbii.

BAZYLEA. 14 kwietnia. (K. B.). Rumuńskie biuro prasowe donosi: Węgrzy przeprowadzają bardzo szybko mobilizację wojsk przeciwko serbskiej i rumuńskiej granicy. Mobilizację przeprowadzają rosyjski bolszewik Bermann, którego Lenin w tym celu wysłał do Budapesztu.

Dalsze walki Węgrów z Czechami.

PRESBURG. 14 kwietnia. Komunikat biura prasowego ministerstwa obrony: Jakkolwiek zawiązała się na Węgrzech między komendantami odcinków pewnego rodzaju zawieszenie broni, — które zapobiega walkom ogniowym na linii demarkacyjnej, to jednak Węgrzy nacierają ciągle bardzo gwałtownie.

Obok Terbuck przeprowadziliśmy silne oddziały nieprzyjacielskie. Nasz parlamentaryusz zaprote-

stował przeciwko temu nowemu atakowi na linię demarkacyjną. Barkany ostrzeliwaliśmy nieprzyjacieli karabinami maszynowymi. Nad Presburgiem przeleciał o godz. 12 w południe samolot nieprzyjacielski. Rozrzucił on kartki ulotne, w których wzywa naszych żołnierzy, by opuścili sztandary i otworzyli Węgrom granicę.

Serbowie zwinęli front na Węgrzech.

BUDAPESZT. 14 kwietnia. (K. B.). Specjalny sprawozdawca „Vörsz Ufzag“ donosi z Szegedynu, iż Serbowie, na skutek rozkazu naczelnego komendy, zwinęli front pod Szegedynem i zaniechali planu obsadzenia mostu na Cisie. Czy rozkaz ten pochodzi od nowego rewolucyjnego rządu, tego oficerowie serbscy nie wiedzą.

Wojna domowa w Niemczech.

Walki uliczne w Berlinie.

BERLIN. 14 kwietnia. (K. B.). Dziś przyszło znów do walk ulicznych między wojskami rządowymi, a rewolucyjnymi. Wojska rządowe chciały przeprowadzić rewizję w jednej z dzielnic Berlina i w tym celu otoczyły ją kordonem. Na to natychmiast padły z dachów kamienie strzały, które znów spowodowały zranienie kilku osób cywilnych. Wojska rządowe odpowiedziały również ogniem, i w ten sposób przyszło do gwałtownej strzelaniny, która pochłonęła kilkanaście

ofiar w rannych i zabitych.

Groźna sytuacja w Monachium.

BERLIN. 14 kwietnia. (K. B.). Jak „Berliner Tageblatt“ donosi z Monachium, wojska rewolucyjne zaatakowały wczoraj dworzec główny, który był jeszcze w rękach wojsk rządowych. Spartakowcy obrzucili dworzec minami i w ten sposób zmusili wojska rządowe do cofnięcia się. Dworzec obecnie znajduje się w rękach czerwonej gwardii.

Świąteczny numer „Dziennika Ludow.“

ukazuje się w wielką sobotę, o zwykłej porze, w podwójnej objętości.

Zawierać będzie bogatą treść literacką, ko-

respondencyjną z życia Warszawy, list z Krakowa, przygody prof. J. Wiśnierskiego, działacza Spółki i Orawy, który aresztowany był i więziony przez Czechów, ponadto obfity dział informacyjny.

Prosimy wszystkie agencje i trafikę o wcześnie zamówienia celem uregulowania nakładu.

3 teatru.

„NIEPOROZUMIENIE“ ZAPOLSKIEJ.

Dramat, jaki w ubiegły poniedziałek widzieliśmy na scenie, nie jest dramatem z dni obecnych. Nie dlatego, aby już nie było małżeństw niedoświadczonych i nie dlatego, aby typ Ryskiewicza zginął z powierzchni ziemi. Jest on dziś tak samo żywy, jak był wówczas, gdy go Zapolska poraz pierwszy w „Kasce Karyatydy“ światu objawiła i zostanie na wieki w Menażeryi naszego świata, czy jako mistrzowski „Koteczek“, czy jako on sam: Ryskiewicz. I gdy w jego zawałane wszelkim brudem życia łapy wpadnie piękna, subtelna dusza kobieca, będzie się starał ją zadławić niemi zawsze i wszędzie, bo nie nawidzi jej za odczucie swej własnej podłoty. Dziś jednak kobieta inaczej zareaguje, gdy się ku niej wyciągną te wstrętne, chemiczne wyprane ze wszystkiego, co piękne, — macki.

Trudno sobie wyobrazić dziś kobietę dobrą i rozumną, jaką ma być Jadwiga, która by nie kochając męża, potrafiła latami znosić biernie jego, jak jad palący, wyrzuty z powodu nie nalanego w czas lampy, wydanych za prędko, pieniądze, podkradanych przez Maryskę węgli.

I trudno wierzyć, aby ta kobieta w czasie zarzutów ostrzejszych, bardziej klujących niż jesienny deszcz, co sieć właśnie za oknami, potrafiła stać nieruchomo w ślicznej pozie, od-

czasu do czasu rzucać jakiś frazes patetyczny tonem męczennicy, w ostateczności w greckiej chlamidzie i białych atlasowych pantofelkach dreptać koło gospodarstwa skromnego domu urzędniczego, napozór robiąc wszystko, co do niej należy. Trudno — i trudno pomyśleć — aby, zdecydowawszy się wreszcie na krok stanowczy rozvodu ze swoim mężem, na krok, który przy jej naturze jest wielki, wymagający szalonego wysiłku energii, ta kobieta mogła na widok tanagryjskiej statuetki w rękach adwokata aż oddech tracić z zachwytu i zainteresowania. Nie — raczej odsunęłaby obojętnie rękę z dziełem sztuki, mówiąc: „Tyś mi wczoraj obiecywał zrobić mnie wolnym człowiekiem — więc radź — pomóż mi!“ Jadwiga tego nie robi, za to w ostatnich akcie, kiedy po Szydelkiewicza samobójstwie, którego moralnym sprawcą jest jej mąż, przelewa się miara jej cierpliwości, zwraca się ku swoim rodzicom z rozpaczliwą prośbą: „Zróbcie coś ze mną, ja tu zostać nie mogę“. I w ten jest jej nie dzisiejszość. Kobieta, która jest typem naszych czasów, nie gnie kornie karku pięknym ruchem, przedwiekowej niewolnicy wobec płaskich ordynarnych słów niekochanego mężczyzny — choć do niego jako żona należy, nie woła na ratunek rodziców, po których nie wiele może się spodziewać, nie mówi przygodnie spotkanemu przyjacielowi: „zrób ze mnie człowieka“, bo ona tym człowiekiem już jest. W ten jest różnica i dlatego „Nieporozumienie“ Zapolskiej, choć jest arcydziełem

„Naprzód“ o utracie Cieszyńska.

„Naprzód“ z 15 kwietnia, omawiając grożącą nam utratę Cieszyńska, pisze, że gdyby koalicja odmówiła nam dostarczenia broni i amunicji, wówczas „Polska stałaby się łupem bolszewików.“

Tryumf bolszewizmu w Polsce oznacza jego tryumf w całej Europie środkowej. Koalicja będzie wówczas miała nową wojnę nad Renem i drugą wojnę u siebie w domu. Nad ententą zawisłby los Niemiec, które ze szczytu potęgi pokoju brzeskiego w ciągu pół roku stoczyły się na dno upadku.

Wobec tego dyplomacja polska powinna postawić koalicję wobec konieczności wyboru pomiędzy Polską a Czechami. Trudno przypuszczać, by wybór miał wypaść na korzyść narodu 6 i pół milionowego przeciw 25 milionowemu. Gdyby jednak koalicja miała się dopuścić takiego wręcz niepojętego błędu, to powinna wiedzieć, że jej decyzja pozostanie martwą literą i jeszcze bardziej podkopie jej mocno już zachwiany autorytet.

Hałem całego narodu polskiego winno być: bronić każdej piędzi ziemi polskiej do upadłego. Jeżeli Czesi chcą zagrabic kraj odwiecznie polski, niech spróbują! Armia polska spełni niewątpliwie swą powinność i zgłuszy najeźdźcę „przyjacie“.

Kronika polityczna.

RADA PRZYBOCZNA. Wczoraj, 15 bm. w Krzysztoforach odbyło się posiedzenie Rady przybocznej pod przewodnictwem generalnego delegata dra Gałęckiego. Na obrady przybyli wszyscy członkowie Rady przybocznej.

„MONITOR POLSKI“ ogłasza nominację b. ministra galicyjskiego, dra Juliusza Twardowskiego, pełnomocnikiem głównym urzędu likwidacyjnego w Wiedniu.

POGROMY ŻYDÓW NA UKRAINIE. Pat. donosi o strasznych pogromach żydów na Ukrainie, które wydarzyły się w Homlu i Bełżu. W Homlu wymordowano wedle krążących wersji ustnych około 15 tys. żydów. W Bełżu również mordowano bezlitośnie żydów, a choć pozostali przy życiu złożyli dla bezpieczeństwa ogromny sumy pieniężne na ręce komendanta, to jednak i później mordowano ich dalej pod pozorem, że utrzymują stosunki z bolszewikami.

godnem jej pióra, jest arcydziełem dni minionych.

Główną rolę Jadwigi Ryskiewiczowej grała pani Barwińska. Jeżeli patos, którego nie szczędziła, był jej narzucony przez wymagania autorki, w takim razie jej grze nie zarzucić nie można: była poprawna, pełna siły, wyrazu i wdzięku, — wszystkich zalet, do których nas ta artystka dawno przyzwyczaiła. Świetnie stworzył postać Szydelkiewicza Szober, doskonałym Ryskiewiczem, jak zwykle w tego rodzaju rolach, był Rasiński, bardzo dobra Borkowska. Jedynie służąca Marysia i matka Jadwigi żywo przypominały amatorskie przedstawienia, wyróżniając się tem z całego ensemble.

Janina Zawadzka.

3 Teatru wodewilowego.

Senzacją ostatniego programu był koncert znanego wirtuoza-skrzypka, prof. Posselta, oraz występ młodego barytonisty Sieroszewskiego, ucznia prof. Okońskiego. Prof. Posselt odegrał z właściwą mu techniką muzyczną utwory własnej kompozycji, mniej wprowadził stylowe, lecz, dzięki jego grze, gorąco oklaskiwane. P. Sieroszewski to również artysta nielada. Głos posiada on silny, któremu jednak brak większej rutyny i czystości. Powodzenie zyskała nowa komedijka „Trzy kapelusze“, dając pole do popisu pp. Wyrwicz, Grabowskiej i Tatrzańskim.

wu-be.

Zwycięstwo pod Magierowem. Co mówi minister wojny o opóźnianiu pomocy dla Lwowa?

WARSZAWA. (Pat.). Komunikat Sztabu generalnego W. P. z dnia 14 bm.

Front galicyjski. Pod Lwowem obustronna działalność artylerji. Na odcinku Przemyśl-Lubien Wielki-Bartatów słaba wymiana strzałów i akcja wywiadowcza. Zajęte przejściowo przez nieprzyjaciela Drozdowice-Wieluniec na północny wschód od Nieżankowic zostały w kontratakach odebrane. W akcji tej odznaczył się przez swoją sprawność bojową pociąg pancerny „Odsiecz”. Nasze oddziały posunęły się na wschód w kierunku Magierowa, zajmując Wieszę Małą, Kamienną Górę i szereg wsi między temi miejscowościami.

Atak nieprzyjaciela na wieś Zaborze na północny wschód od Rawy Ruskiej został odparty. Na odcinku Dęzuhnów wzmożona działalność patroli ukraińskich.

Front wołyński. Na odcinku Włodzimierz Wołyński-Kowel spokój.

Front białorusko-litewski. Nasz oddział konny wyparł bandy bolszewickie z Pogostu za rzekę Styr. Poza tem na całym froncie spokój. W zastępstwie szefa sztabu gen.:

Haller, pułkownik.

Ostrzelanie miasta.

Lwów, 17 kwietnia.

W nocy z wtorku na środek rozszalała się walka artyleryjska we Lwowie. Głuchy, wstrząsający huk armat rozlegał się w mieście i okolicy. Setki pocisków przelatywało nad miastem. Nad ranem walka ta się jeszcze wzmożyła, nie słabnąc w godzinach przedpołudniowych. Na miasto padło setki pocisków ukraińskich. A oto ich skutki:

Granat nieprzyjacielski uszkodził pewną świątynię, powodując znaczne szkody.

Do mieszkania pp. Feuerlinga i Landesberga uderzył granat, przebił ścianę frontową i wpadłszy na ulicę lekko zranił przechodzącą kobietę.

W pokojach przesypał gruzem 5 osób

Przy tej ulicy drugi pocisk wpadł do mieszkania nieeksplozowawszy, tylko ogłuszył 8 osób, przy śniadaniu siedzących.

Inny wpadł do sklepu i poniszczył towary.

Do mieszkania stróżowej wpadłszy 15 centymetrowy granat, zniszczył całe urządzenie domu a dwunastoletniego jej syna, J. Iwanickiego, leżącego w łóżku, na szczęście nie uszkodził.

W pewnej kamienicy zniszczył całą zewnętrzną klatkę schodową. Straż pożarna usunęła gruz, zwisające nad głowami przechodni.

Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło w godzinach rannych zranionych.

1) Leontyne Strickówna, licząca lat 15, zranioną na ulicy odłamkiem granatu w lewą nogę.

2) Benia Szneidera, liczącego lat 3, ranioną w mieszkaniu w prawą nogę.

Do szpitala na technice przywieziono ranionego na jednej z ulic w bok:

3) Władysława Kupryka, liczącego lat 20.

Do szpitala powszechnego przywieziono:

4) Joachima Fila, ranionego ciężko w Winikach.

5) Magdalę Nazarską, liczącą lat 33, żonę ogrodnika w Lesienicach, ranioną kulą karabinową w lewą rękę.

6) Władysława Hurkiela, liczącego lat 9, ranionego w Zboiskach kulą karabinową w prawą nogę.

7) Stefana Brylaka, liczącego lat 8, ranionego w ul. Rycerskiej podczas zabawy pociskiem w głowę, piersi i ręce.

Andrzej Hunkiewicz, murarz, raniony, jak donosiliśmy, granatem w ub. wtorek, zmarł w szpitalu.

Panowie posłowie Jan Dębski i tow. wniesli dnia 11 marca br. interpelację w sprawie obrony Lwowa. Na tę interpelację na zasadzie art. 45 Tymczasowego regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

1) Dowództwo na Galicyę wschodnią zostało ustanowione tuż po rozpoczęciu wojny z Ukraincami w okresie zapoczątkowania pracy nad organizacją wojska w Polsce. Otrzymało ono daleko idącą samodzielność i szeroki zakres działania.

Może być, że dowództwo i intendatura popełniły błędy — to może tylko specjalna Komisja wyświecić; — o ogólnej nieudolności i ogólnym braku sprężystości jednak mowy być nie może, bo bądź co bądź to dowództwo w bardzo ciężkich warunkach pracowało. Posiłki nadechdły małymi oddziałami i miały wielkie braki z powodu dorywczości ich formowania. Także intendatura pracowała wśród ciężkich warunków, bo brak jej było wyszkolonego personelu i stałych norm.

Zdaje się, że ludność Lwowa uznała dobre chęci dowództwa „Wschód”, bo bardzo ciepło zegnała się z odchodzącym dowódcą. Jak już wspomniano, błędy może tylko komisja wyświecić.

2) Na interpelację, czy prawdą jest, że zastrze-

że na natury formalnej, względy polityki dzielnicowej, opóźniają pomoc wojskową dla Lwowa ze strony Wielkopolski, muszę niestety odpowiedzieć, że Naczelne Dowództwo nie dysponuje wcale oddziałami, formującymi się w Wielkopolsce, ani nie jest nawet informowane o taniejszym stanie organizacji, ani o szczegółach sytuacji na froncie przeciw-niemieckim. Z tego względu też nie może porozumiewać się bezpośrednio z Dowództwem Głównym w Poznaniu, zwłaszcza, że napotyka na stałe pod tym względem przeszkody.

Posiłki dla odsieczy Lwowa w ostatnim czasie uzyskało Naczelne Dowództwo wskutek długich pertraktacji ministerjum spraw zagranicznych z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu.

Nadestanie tych posiłków było uzależnione od dostawienia pewnej ilości amunicji i t. d., tak że faktycznie istniała obawa, że te warunki nie dadzą się na czas wypełnić i że posiłki nadejdą zapóźno. Na szczęście to się nie stało. Nie ulega jednak wątpliwości, że polityka dzielnicowa o bronie granic urutnia i może ewentualnie zgubić mieć skutki.

Upraszam najuprzejmiej pana marszałka o zakomunikowanie powyższego Wysokiemu Sejmowi.

J. Leśniewski, in. p.

Minister spraw wojskowych.

Generał Iwaszkiewicz pozostaje.

Wiadomość „Dziennika Ludowego” o jego ustąpieniu była prawdziwa!

Lwów, 17 kwietnia.

Przed kilkoma dniami „Dziennik Ludowy” — jedyny w całej prasie polskiej — podał wiadomość o ustąpieniu gen. Iwaszkiewicza. Wówczas „Gazeta Lwowska” urzędowo jej zaprzeczyła, a nazajutrz we wszystkich pismach pojawiły się oficjalnie zaprzeczenia z kół wojskowych. Takie zaprzeczenie i myśmy podali z obowiązku, nadmienając jednakże, iż wszystkie sprostowania niezgodne są z prawdą. Znalismy dokładnie sprawę dymisji gen. Iwaszkiewicza i przyczyny jej. Podawać ich atoli nie chcieliśmy.

Czynią to obecnie pisma krakowskie, za którymi „Wiek nowy” powtarza następującą informację:

„Generał Iwaszkiewicz w sobotę podał się do dymisji. Dymisji tej nieprzyjęto ze względu na zasługi gen. Iwaszkiewicza około obrony Lwowa. Wobec tego gen. Iwaszkiewicz podał się o urlop, motywując swe podanie złym stanem zdrowia.

Koła miarodajne wezwwały gen. Iwaszkiewicza, aby przybył do Warszawy. Gen. Iwaszkiewicz przybył do Warszawy, a po jednodniowym w niej pobycie usunięto wszystkie przyczyny,

które zniewoliły go do podania się do dymisji, a następnie do próby o urlop. Wobec tego gen. Iwaszkiewicz skrócił swój pobyt w Warszawie i w najbliższych dniach przybędzie do Lwowa.”

Wiadomość powyższa — która zresztą oblała się o Sejm — potwierdza w całej rozciągłości pierwotne doniesienie „Dziennika Ludowego”.

Urządowa „Gazeta Lwowska” poraz wtóry zdyskredytowała się prostowaniem informacji „Dziennika Ludowego”. Dziś stwierdzamy to z całą satysfakcją.

Pozostanie gen. Iwaszkiewicza na stanowisku dowódcy armii „Wschód” mieszkańcy Lwowa przyjmą z zadowoleniem. Gen. Iwaszkiewicz bowiem daje nam rękojmię rychłego i całkowitego odparcia Ukraińców z pód Lwowa. Że zadanie swe traktuje poważnie, tego dowody złożył właśnie prośbą o dymisję. Mając odpowiednie siły, spełni je całkowicie. Życzymy gen. Iwaszkiewiczowi, aby dzieła oswobodzenia Lwowa dokonał z temsamem powodzeniem, co towarzyszyło mu w zdobyciu linii kolejowej Przemyśl-Gródek i które nieodstępowało go w walkach na froncie litewskim.

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 kwietnia.

Linia telefoniczna międzymiastowa zepsuta wskutek czego nie otrzymaliśmy depeesz telefonicznych.

GDANSK A NIEMCY. „Mittagspost” donosi z Berlina, że wiadomość, iż Gdańsk oddany został Polsce, wywołał w Berlinie ogromne wzburzenie.

† TOW. ANDRZEJ HUNKIEWICZ, podmajstry murarski, lat 38, członek organizacji Krajowego związku murarzy, cieśli, kamieniarzy, padł w d. 15 bm. jako ofiara pocisków ukraińskich. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm., o godzinie 5 popoł. z „Anatomii”, przy ul. Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski. O liczny udział zaprasza Zarząd organizacji.

STARANIEM KOMITETU OBYW. POLEK. Wykonają w kościele OO. Dominikanów pp. Jaworowska-Bańkowska, skrzypaczka, i Kowalska,

śpiewaczka, artystka opery lwowskiej, w piątek, dnia 18 bm., o godz. 4 popoł., następujące utwory: 1) Durante: „Vergia tutto amore” — p. Kowalska, 2) Mendelsohn: „Largo” — p. Jaworowska-Bańkowska, 3) Bach: Arya altowa ze skrzypcami z „Matthaus-Passion” — pp. Jaworowska-Bańkowska i Kowalska. 4) Haydn: „Stabat Mater” — p. Kowalska.

Cały dochód (dobrowolne datki) przeznaczony zostanie na rodziny po poległych obrońcach m. Lwowa.

NI EWOLNICA NAŁOGU. Wilhelmina Wauke, licząca lat 48, skradła w kaplicy Boimów lichtarz ze świecami i poduszkę mszalną. Rzeczy te, jak twierdzi, zamieniła za wódkę w restauracji Wolisza przy ul. Batorego pod l. 16. Pijaczkę areztowano.

AMATOREM HUSTAWKI Panu J. Stańkiewiczowi skradziono na pl. Powystawowym urządzenie dwu huśtawek i karuzeli, wartości 50.000 koron.

KRADZIEŻE. Panu M. Pensakowi skradziono ze stajni przy ul. Kleparowskiej l. 29 krowę wartości 6.000 koron.

Niemcy myślą o odwecie!

LUDENDORFF GROZI ODWETEM.

Korespondent „Daily Express“, Andersen widział się w Berlinie z generałem Ludendorffem. Z początku milczący, generał rozrzucał się, gdy korespondent zaczął mówić o wojnie.

— Ameryka — oświadczył energicznie — nie wygrała wojny. Pomimo liczby amerykanów we Francji, nie przegralibyśmy wojny, gdyby nie wybuchła rewolucja. Ameryka — dodał — była nam wroga od początku wojny. Nie mieliśmy pod tym względem żadnych złudzeń: prędzej czy później musiała wejść do zatargu.

Po zaaprobowaniu wojny podmorskiej, która, jego zdaniem, doprowadziła Anglię nad brzeg ruiny i zaprzeczywszy twierdzeniu, jakoby Niemcy były państwem bardziej militarnym niż Francja, gdzie wychowywano dzieci w myśli o odwecie — był szef niemieckiego sztabu generalnego zawołał:

— Czy pan sądzi, że Niemcy są już do tego stopnia zdemoralizowane, iż nie będą mogły myśleć o odwecie po tej wojnie?

Gdy zaś korespondent zaczął pytać:

— Czy nie sądzi pan, że gdyby ta wojna nie wybuchła, to ludzkość...

General rozgniewany zerwał się z miejsca i zawołał:

— Proszę mi tylko nie mówić o ludzkości. To mnie gniewa!
I na tem skończył się interwiew...

DO NOWEJ WOJNY ZA LAT 10 POTRZEBĄ NIEMCOM ŚLĄSKA.

POZNAN. (Pat.). Wydział Prasowy Naczelnej Rady Ludowej donosi:

Dyrektor Welliger, prezes Izby handlowej w Katowicach powiedział przed kilkoma dniami: Jeżeli Prusy nie posiadały przemysłu hutniczego Górnego Śląska, to wogóle nie mogłyby prowadzić wojny. Dla przyszłej wojny Górny Śląsk jest jedyną naszą nadzieją.

General Groener, były kwatermistrz wojsk niemieckich, oświadczył w poźniejszym kole z początkiem kwietnia: Za żadną cenę nie możemy odstąpić Górnego Śląska. Tylko rozporządzając tamtejszym przemysłem, możemy myśleć o odwecie za 10 lat.

Ofiarność dobrowolna na cele polskie a przymusowa na bolszewickie.

Krakowski „Czas“ podaje dwa wykazy ofiarności szlachty polskiej. Na cele państwowe polskie w formie pożyczki złożyli panowie polscy:

12.000 K. dał na pożyczkę polską p. J. Mażyński, właściciel dóbr wartości 1.000.000 koron. 10.000 K. dał na pożyczkę polską p. Stanisław Konopka, właściciel dóbr koło Krakowa wartości 1.500.000 koron. 10.000 K. dał na pożyczkę polską p. Myczkowski Stefan, właściciel dóbr wartości około 1.200.000 koron i wiele ciekawych cyfr każdy może z tego wykazu przestudyować, a my ze swej strony informujemy czytelnika, że zaledwie dziesiąta część wielkich właścicieli dóbr była łaskawa pamiętać o skarbie polskim i pożyczyła państwu istotnie dziesiąte części ich majątku. Reszta naszej

szlachty t. j. 90 na 100 chowa dalej swoje kapitały na posagi dla córek, na szerokie zabawy i stroje, a o swoim państwie ani nie pomyśli.

Drugi wykaz w tymże samym numerze „Czasu“ umieszczony, to spis wysokości kontrybucji dla bolszewików — czyli przymusowa ofiarność naszej szlachty na cele bolszewickie. Czytamy tam, że spadkobiercy W. Krasickiego zapłacili bolszewikom 2 i pół miliona rubli. Józef Potocki 1 i pół miliona rubli, K. Jaroszyński 10 milionów rubli i t. d. Najlichszy nawet właściciel kramu musi dać bolszewikom 5.000 rubli, a u nas w Polsce wielki właściciel dóbr pożyczka państwu ochłap.

Rząd polski powinien poważnie zastanowić się nad tem, czy wobec tych patriotów nie są lepsze i praktyczniejsze metody... bolszewickie.

PODZIĘKOWANIE. Kapt. dr. Bartłowi, Wielebn. ks. Oprządkiewiczowi, załodze pp. „Pionier“ p. Kasprowiczowi i Martyniakowi, oraz wszystkim kolegom i znajomym, którzy gorliwie zajęli się oddaniem ostatniej usługi mojemu najukochańszemu mężowi ś. p. Antoniemu, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“ — Katarzyna Jurczyk z dziećmi. 266-1

Po czesku...

PRAGA. Ministerstwo obrony krajowej wstrzymało dalszy pobór ochotników do wojska czeskiego. Powodem wstrzymania werbunku stała się okoliczność, że do wojska wstępowali ludzie, mający wstręt do pracy, pragnący nie tyle służyć w wojsku, ile synekury. Ponadto drogą werbunku dostały się do wojska żywiły bolszewickie.

Ogłoszenia wojskowe.

SPRZEDAŻ WIKTUALIÓW. Od dnia 17-go kwietnia 1919, godz. 12 w południe odbywać się będzie sprzedaż następujących artykułów:

1. W sklepie I. Branda, ul. Wagowa 1. 5 cebula 2280 kg., dymki 200 kg., marchwi 247 kg.

2. Marya Wischnitzer, ul. Kazimierzowska 1. 17 marmelada 50 kg.

3. Od dnia 18. kwietnia 1919 od godz. 8 rano Małka Bund, pl. Teodora 1. 12 marchew i buraki 1400 kg.

Dowództwo dworca towarowego.

Firma Piotr Skórski, Gródecka 41 sprzedawać będzie od czwartku 17 bm. godz. 2 popoł. 105 kg. drożdży konsumom, zakładom itp. pod nadzorem M. S. O.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Towarzysze!

Pamiętajcie o 1-ym Maja!

Komunikaty.

KÓŁKO AMATORSKIE KAPLARZY we Lwowie urządza w niedzielę, dnia 20. kwietnia w lok. 1 przy ul. Zielonej 1. 4, 1 p.

Wieczór Amatorsko-humorystyczny

na który się złożą: 1. Żywy nieboszczyk, kom. 1 akcie G. Bely; 2. Kol. J. ze swoim repertuarem; 3. „Tajemnica“, fraszka scen. w 1 akcie Dobrzańskiego. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Krzesła 1-rzędne 4 kor., 1-rzędne 3 kor., miejsce stojące 2 kor. Bilety wcześniej do nabycia w konsumie kaplarzy i w biurze Stow. u tow. Cieslewicza. Po przedstawieniu tańce za osobną dopłatą.

KÓŁO MIEJSCOWE PRACOWNIKÓW KOLEJO- WYCH, Gródecka 69, uprasza wszystkich chętnych i koleżanki do wstępowania w skład Koła oświatowego.

Wpisy przyjmuje przewodniczący Koła codziennie między godz. 6-tą a 7-mą wieczorem.

ZGROMADZENIE EMERYTÓW i EMERYTEK SZKÓŁ LUDOWYCH, zamieszkałych we Lwowie, odbędzie się dnia 18. kwietnia br. o godzinie 4 popoł. w szkole im. Kościuszki (Czarneckiego 1), na którym interesowani jaknajliczniej zebrać się powinni. Na porządku dziennym: odczytanie pisma posła do Sejmu polskiego pana Juliana Smulikowskiego i Towarzyszy w sprawie poborów emerytalnych i zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach ludowych.

OGŁOSZENIA.

Kostium damski brązowy modny na osobę średniej tuszy kupię ewentualnie częściowo dam tytoń. Zgłoszenia do adm. stracy „Dziennika Ludowego“ pod „Brunetka“.

Portrety olejne wykonuje najtaniej Konstanty Kmiec, Czarneckiego 12. 243-4

Kawiarnia „Warszawa“ plac. Smolki, przyjmie natychmiast zdolnego kawiarnia i kasyerę do biuła specjalnie do ksiąg. 259-2

Stampilie kauczukowe oraz metalowe wykonuje naj- śpieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych D. Welss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnoch.

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wy- konane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Syk- stuska 13, I. piętro, róg Szajnoch.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawi- rowane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnoch.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (pole- głych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnoch.

Fortepian marki Fritz et Sohn, wypożyczę soli- dnej rodzinie za opłatą miesięczną 50 kor. Zgłoszenia pod adresem: firma Kuczański, ul. Kopernika 9.

Mistrz w nabijaniu skórek. Jedyna pracownia „Sohlenschonerów“, ul. Jagiellońska 1b

Zakład dentystyczno-techniczny
Dra PILECKIEGO, Batorego 4

wykonuje zęby złote i w kauczuku białe, wyciąga i plombuje bez bólu, skutecznie wszelkie naprawy. Dla legionistów ceny znacznie niższe.

WINA węgierskie i austriackie po najniższych cenach poleca
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. ROTOWSKIEGO 3

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lauterstein
ord. od 11-1 i 2^{1/2}-5
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Zgłoszenia uczestników walk
ODCINKA I.
przyjmuje oficer kasowy 1 baonu i pułku strz. lwow. koszary Jabłonowskie do 18 bm. godz. 6 popoł. — Późniejsze nie będą uwzględnione.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8-10, 12-1 i 3-5.
ul. Kopernika 1. 12. 34-3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ
sekundaryusz szpitala powszechn. ordynuje od 12-5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 41-5

NA STRZELNICY
w niedzielę Wielkanocną, dnia 20 kwietnia 1919 r.
Zespół amatorów „Unia“ — odegra:
„Bilecik miłosny“, komedia w 1 akcie,
„Jeden z nas musi się ożenić“, kom. w 1 akcie,
„Stryj przyjechał“, komedia w 1 akcie.
Początek o godzinie 5:30 wieczorem.
Po przedstawieniu: TANCE, pocztą minutowa i wiele innych niespodzianek.
Kasa otwarta, 20 kwietnia od godz. 11 rano. 265-3.

Dr. A. G. G. we Lwowie, Sykstuska 13.